

Czesław Miłosz już w kraju, wkrótce w Lublinie

WARSZAWA (PAP). Wzruszenie i zaskoczenie - takie wrażenie sprawiły pierwsze reakcje Czesława Miłosza na powitanie z Polską. Wzruszenie laureata Nagrody Nobla, który 5 bm. przybył do kraju po 30-letniej nieobecności, było oczywiste; natomiast źródłem zaskoczenia dla pisarza były oczekujące go na warszawskim Okęciu tłumy czytelników jego książek, dziennikarzy i fotoreporterów.

W myśl bowiem życzenia Czesława Miłosza, jego przyjazd miał być wyłącznie sprawą rodziny i grupy przyjaciół. Gościowi towarzyszą dwaj synowie. Niemal bezpośrednio po opuszczeniu pokładu samolotu, poeta złożył autografy na przyniesionych przez wiele osób tomikach jego wierszy. Niejednokrotnie wyraził zdziwienie, stwierdzając, że niektóre spośród wydanych przez różne oficyny w naszym kraju zbiory jego poezji okazały się bez autoryzacji a ponadto zawierają utwory, których publikacji dziś by nie zaakcentował.

Poproszony o podzielenie się pierwszymi wrażeniami związanymi z przyjazdem do Polski. Czesław Miłosz powiedział m. in: zawsze podkreślałem, że byłem człowiekiem bardzo prywatnym, kameralnym. Nagły rozgłos zaskoczył mnie i ciągle nie umiem pogodzić się z nową sytuacją.

Chciałbym wyrazić wielką wdzięczność dla robotników polskich, którzy są ludźmi umiejącymi czytać i myśleć i mam nadzieję, że będą umieli podnieść polską gospodarkę. Poziom umysłowy i dojrzałość robotników jest wskaźnikiem ogólnej dojrzałości kraju.

Przypomnijmy, że w czasie przewidzianej na ok. 2 tygodnie wizyty w kraju, Czesław Miłosz spotka się z przedstawicielami różnych środowisk twórczych, odwiedzi też inne miasta, m.in. Lublin, gdzie nadany mu zostanie tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.